

macji i jej skutkach dla Niemiec, gdzie przetrwały obyczaje sprzed reformy trydenckiej (s. 170 - 173).

W części poświęconej monarchiom Polska wypadła dość blado. Nie ukazano znaczenia trwałości unii polsko-litewskiej a znajomość struktury Polski jest fragmentaryczna. Jest to skutek braku „czytelnej” dla cudzoziemców historii Polski, napisanej w języku zachodnioeuropejskim. Natomiast doskonale ukazana jest różnica struktur zachodnioeuropejskich monarchii stanowych. W dziejach wojen XVI w. wysoko oceniona została umiejętność żeglarska księcia Medina Sidonia, dowódcy Wielkiej Armady hiszpańskiej, z której mimo wszystko 2/3 dotarło do portów macierzystych (s. 267). Partiom rewolucyjnym poświęconych zostało kilka stron (s. 268 - 272). Szeroko zostały omówione teorie polityczne XVI w., szczególnie purytańska. Rola tolerancji polskiej została doceniona, aczkolwiek przypisano ją słabości władzy królewskiej. Nowsza literatura polska nie została uwzględniona. Osobne rozdziały poświęcone są historii literatury, sztuki, muzyki i nauki. Występują tu pewne próby ujęć socjologicznych (s. 306 - 367). Praca zawiera mapy, tablice genealogiczne, chronologiczną tablicę wydarzeń.

Książka Koenigsbergera i Mośsego pozwala lepiej zrozumieć założenia *Estates and Revolutions*, które tu zostały rozwinięte w postaci bardziej popularnej. Mimo że *Europe* ukazała się w 1968 r., a *Estates and Revolutions* w 1971 r., pierwsza z dwóch książek jest późniejszym etapem myśli Koenigsbergera, podczas gdy druga z nich zawiera przedruki fragmentów wcześniejszych badań.

KAROL GÓRSKI (Toruń)

Gerhard Schneider, *Der Libertin. Zur Geistes- und Sozialgeschichte des Bürgertums im 16. und 17. Jahrhundert*, Stuttgart 1970, ss. 320, Studien zur Allg. und Vergl. Literaturwissenschaft, 4.

Cele pracy rysują się niewątpliwie interesująco: poprzez studium ewolucji pojęcia libertynizmu rozważyć rolę libertynizmu w powstaniu osiemnastowiecznego racjonalizmu jako filozofii mieszczaństwa par excellence. Wydaje się przecież, iż źródłowe badania autora — dotyczące konkretnej problematyki — zostały dość ryzykownie i schematycznie zinterpretowane. Przejdźmy do faktów. Oto autor poza rozważeniem pewnych problemów wstępnych i próbą podsumowania wyników pracy (s. 244 - 247) podzielił rozprawę na 5 rozdziałów. W rozdziale I otrzymaliśmy rozważania etymologiczne i historyczne poświęcone pojęciu *libertinus* w epoce rzymskiej, a więc wyzwolenca, pojęcia konkretnego, które otrzymało następnie interpretację symboliczną i w późniejszych źródłach używane było w nowym już znaczeniu. Zasadniczym materiałem badawczym, jakim autor się posługuje w swych analizach, są teksty piśmiennictwa francuskiego XVI - XVII w., i to nade wszystko w literaturze kalwinizmu, a konkretnie w pismach samego Kalwina znajdujemy nowe teologiczne określenie libertyna jako nonkonformisty odrzucającego istniejący porządek społeczny i religijny. W ten sposób początkowo ostrze ataku Kalwina kierowało się przeciwko średniowiecznym jeszcze tradycjom protestu antyfeudalnego, aintelektualnego zresztą, tradycjom beginek, begardów i innych herezji, które atakował Kalwin walcząc z niebezpieczeństwem anabaptystów.

W zarzutach przeciw skrajnym społecznie czy światopoglądowo odchyleniom od głównych nurtów Reformacji pojawił się po raz pierwszy w pismach Kalwina i jego zwolenników związek rzekomo istniejący między niedowiarstwem a postawą moralną: wolnomyśliciel miał być odtąd przez dwa wieki (*theologische Schimpf-*

wort) postacią ex definitione amoralną. Odrzucanie obowiązującej religii implikowało, zdaniem teologów, odrzucanie podstaw moralności. Możliwości istnienia moralności laickiej nie brano pod uwagę. Po rozważeniu w rozdziałach II i III ewolucji poglądu na libertynizm poprzez pisma, głównie teologicznej natury z okresu połowy XVI w., wskazał autor na ostateczne rozgraniczenie pojęcia libertyna jako *irréligieux* od różnych form wyznaniowych (heretyckiej z tego czy innego punktu widzenia) i prześledził różne odcienie tej ewolucji w toku francuskich wojen religijnych (rozdz. IV). Najciekawszy pozostał tu niewątpliwie ostatni akapit rozdz. IV poświęcony programowi sceptycyzmu Pierre Charrona, który autor chyba słusznie związał z wyczerpaniem, jakie przyniosły krwawe zmagania, tym wyczerpaniem, które kazało Francuzom powitać jak zbawcę Henryka IV i koniec wojen religijnych. W porównaniu z bardzo szczegółowymi (nużącymi niekiedy nadmiarem obszernych cytatów źródłowych z tekstów drukowanych i często ogólnie dostępnych) rozważaniami, jakie poświęcone zostały wiekowi XVI, wiek XVII potraktowany został bardzo skrótowo: rozdział V pt. „Libertinage als Verstoss gegen die Normen der Orthodoxie und des Absolutismus” (s. 172–243) pozostawia uczucie niedosytu, zwłaszcza w konfrontacji z daleko idącymi uogólnieniami autora. Nie było celem autora rozważenie dziejów wolnomyślicielstwa tej epoki we Francji i nie znajdziemy u niego w pracy żadnych rozważań analitycznych w tej mierze. Kim byli libertyni epoki I poł. XVII w., jakie koła społeczne reprezentowali, czym się charakteryzowali — tego, w zasadzie, u autora nie znajdziemy¹. Powstaje jednakże pytanie, na jakiej zasadzie autor bez przerwy kładzie nacisk na związek problemu wolnej myśli, rozwoju sceptycyzmu z mieszczaństwem? Wiemy, iż liczne problemy społecznego, klasowego oblicza monarchii absolutnej pozostają dyskusyjne², wiemy także i o tym, że dotychczasowe badania dostarczają podstawy do twierdzenia, iż sceptycyzm i niedowiarstwo charakterystyczne były dla wąskich elit dworu i miasta (Paryża), że nolens volens miały charakter par excellence arystokratyczny³. Tak więc kładzenie nacisku na mieszczański tylko charakter libertynizmu francuskiego, zwłaszcza dla w. XVII, wydaje się być niesłuszne, a w każdym razie pozostaje nieudokumentowane⁴. Niejedna trafna i przenikliwa interpretacja, wskazanie na związki danej kwestii z rzeczywistością, nie chroni autora przed generalnym zarzutem pewnego schematyzmu. Purytaniezizm, kalwinizm, a w

¹ W XVII w. ojczyzną wolnomyślicielstwa była Italia, a trudno by mieszczaństwo włoskie XVII w. uznać za przodujące w Europie. Charakterystyczne dla siedemnastowiecznego wolnomyślicielstwa było całkowite oderwanie od mas ludowych. Sam autor pisze: *Sie ihre Weissheit hinter dem gelehrten Fachjargon des Latein verborgen, nur für den begrenzten Kreis der Fachgelehrten zugänglich machten* (s. 160).

² Problem stosunku aparatu władzy monarchii absolutnej francuskiej do elit mieszczańskich i szlacheckich pozostaje dyskusyjny, na co wskazują pozostające w toku badania Denis Richet. Problem społecznych treści aparatu władzy epoki Ludwika XIV, choćby warty był precyzyjnej dyskusji. Mieszmamy zazwyczaj dwie rzeczy: historyczne rezultaty a long terme danej działalności aparatu władzy z problemem (zupełnie różnym!), jakie ówczesnie, tj. w danym momencie, interesy społeczne (niekoniecznie klasowe, ale i grupowe) wyrażał.

³ Złoty wiek libertynizmu jawnego, to epoka przedricheliowska. Théophile de Viau, Cyrano de Bergerac i arystokratyczne otoczenie Gassendiego wyrażali atmosferę kręgów arystokratycznych. Podobnie i inni poeci-libertyńscy, jak Denis Saint-Pavin, Jean Déhéralt czy Antoinette Deshoulières z II poł. wieku, jeżeli nawet nie byli arystokratami, to całe swe życie wieszali się u klamek dworu, a nie miasta.

⁴ Podobnie i mało konkretne polemiki przeciw L. Febrve czy R. Pintard. Autor pominął nowszy dorobek francuski, zwłaszcza Szkoły Annales, prace nowsze o jansenizmie, głośne dzieło L. Goldmanna o Racinie i Port Royal, dorobek Roberta Mandrou czy tak istotną dla tematu pracę H. Berr, *Du scepticisme de Gassendi*, Paris 1960 i materiały kolokwium Fontenelle'a (wyd. w 1961).

katolickiej Francji zwłaszcza jansenizm, z ich rygoryzmem moralnym i rozlicznymi implikacjami ekonomiczno-społecznymi (nawet jeżeli tezy M. Webera będziemy traktować z umiarkowaną ostrożnością) wyrażały lepiej aspiracje myślowe (zwłaszcza możliwości światopoglądowe) młodej burżuazji. Na mieszczański wolterianizm było jeszcze za wcześnie: jego początki wiązałybyśmy dopiero z Pierre Bayle, umysłem wolteriańskim *avant la lettre*⁵. W II poł. XVII w. we Francji między Port-Royal a Wersalem nie było miejsca na libertynizm inny niż arystokratyczny. Libertynami byli Don Juani, którzy wyrażali w ten sposób negatywny ideał teologiczny, łącząc amoralizm z ateizmem, a nie Sganarelle odpowiadający Don Juanowi: *Si vous ne croyez rien, vous avez vos raisons* [...], ale daleki od aprobaty jego postawy.

Praca Gerharda Schneidera stanowi cenne studium etymologii historycznej i w ten sposób przyczynek do ewolucji przemian światopoglądowych i dziejów ideologii. Trudno przecież traktować rezultaty pracy schematycznie, a zgodnie z podtytułem pracy jako przyczynek do dziejów ideologicznych i społecznych mieszczaństwa. Jest to nade wszystko przyczynek do dziejów walki światopoglądowej, w której wyróżnić można różne sprzeczne tendencje i ich ewolucję, tendencje właściwe nie tylko i nie tyle mieszczaństwu, co elicie intelektualnej, która nadal we Francji tej epoki raczej wiązała się z dworem niż z miastem.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

Zdzisław Gołba, *Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, IH PAN, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, ss. 251, w tym francuskie résumé oraz 5 tablic.

Omawiana praca powstała w ośrodku krakowskim i była w 1968 r. przedmiotem przewodu doktorskiego. Z uwagi na niewątpliwe zalety pracy należy jej obecną publikację powitać z uznaniem, podejmując próbę oceny rozprawy w jej ostatecznym kształcie.

W podejściu historyków prawa do sprawy dziejów porozbiorowych państwa i prawa Polski, długi czas miał miejsce do dziś w pełni nieprzezwyciężony, tradycyjny, w jakiejś mierze mający swe formalistyczne źródła, punkt widzenia na problematykę prawno-ustrojową, związaną z walką narodu polskiego o niepodległość. Jeżeli państwu epoki Księstwa Warszawskiego uważano za stosowne poświęcanie licznych rozpraw, to takie zagadnienie, jak powstanie listopadowe czy, zwłaszcza, styczniowe leżały bądź nadal leżą odłogiem. Poważny wyłom w tej kwestii zrobiono w latach powojennych w zakresie dziejów ustrojowych rewolucji krakowskiej 1846 r. Podobnie ważką rolę (mimo wszystkich zastrzeżeń, jakie zgłaszano pod adresem autora) odegrała w swoim czasie praca Władysława Rostockiego¹. W dalszym ciągu przecież — i znalazło to parokrotnie wyraz praktyczny

⁵ To Bayle dokonał rozgraniczenia między intelektualnym niedowiarstwem a problemem postawy życiowej. Nb. autor nie wykorzystał pomnikowej rozprawy Elizabeth Labrousse, *Pierre Bayle. I. Du pays de Foix à la Cité d'Erasmus, II. Hétérodoxie et rigorisme*, La Haye 1963-1964. Ta blisko 1000 s. licząca rozprawa stanowi obecnie sumę naszej wiedzy o tej postaci, o której jeszcze Wolter pisał: „Bayle to większy mędrzec i jego się radzę, Bayle uczy wątpić kładąc rzecz na wadze”.

¹ Należy żałować, iż autor nie dokonał konkretniejszej oceny pracy swego poprzednika, który miał niewątpliwie pionierskie zasługi w tym względzie choć praca wzbudziła wiele kontrowersji. Z. Gołba w kwestiach spornych przyjął za reguły — i słusznie — stanowisko J. Dutkiewicza i W. Zajewskiego. Zbyt często przecież zestawia przeciwstawne poglądy nie zajmując stanowiska, a w każdym razie nie